

Były 2 główne powody, które zadecydowały, że Moje Wielkie Mecze w pełnym, czyli dwuosobowym składzie, udały się do Opola na mecz Odry Opole ze Startem Namysłów. Pierwszy z nich to taki, że Odra Opole trzeci sezon z rzędu gra w III lidze i mimo, że co roku kibice liczą na awans, to zawodnicy zawodzą i kończą sezon na V lub VI miejscu. W tym sezonie ma być inaczej, ale o tym za chwilę. Drugi powód, to taki, że dzień wcześniej odbył się pogrzeb Cioła, czyli legendarnego kibica Odry. O szacunku kibiców wobec niego świadczy choćby fakt, że jedna z najważniejszych flag Odry została złożona do jego grobu. Spodziewałem się więc jakieś oprawy poświęconej jemu. Wcześniej ostrzyłem sobie zęby na rywalizację kibicowską. Kibice Startu Namysłów są kibicami Śląska Wrocław, co stawia ich w pozycji wrogów Odry Opole, bo Śląsk to chyba najbardziej nie lubiany klub w Opolu. Niestety kibice Startu nie zjawili się w zorganizowanej grupie.



Złożyli oświadczenie, że w związku niewłaściwą polityką ich klubu oni nie będą prowadzić działalności kibicowskiej. Zawiedzeni kibice Odry uznali, że to unik kibiców z Namysłowa przed przyjazdem do Opola. Z tego powodu wywiesili transparent o tym na pustym sektorze gości. Wracając do aspektów sportowych, dlaczego uznałem, że Odra ma szansę na awans w tym

sezonie? Odra wyraźnie wzmocniła się przed sezonem. Pozyskała Andrzeja Polaka, czyli bardzo dobrego trenera, który w poprzednim sezonie odnosił sukcesy w II lidze i PP prowadząc Ruch Zdzeszowice. Pojawiło się też paru ciekawych, jak na III ligę, zawodników. Ci zawodnicy, to m.in.: Madrin Piegzik, Paweł Wasilewski (brat Marcina Wasilewskiego z Anderlechtu), Michał Filipowicz (z ligi francuskiej), Piotr Plewnia, Marcin Feć, Tomasz Copik, Tomasz Drąg. Zawodnicy ci mają za sobą wiele spotkań w wyższych ligach. W tym meczu zawodnicy ci nie zapewnili zespołowi z Opola zwycięstwa. Jakieś fatum ciąży nad Odrą w spotkaniach inaugurujących III ligę. To trzeci taki mecz i żadnego nie udało się wygrać. W tych 3 meczach Odra zdobyła tylko 1 bramkę.

W meczu tym opolanie zmarnowali wiele dogodnych sytuacji. Nie wykorzystali nawet rzutu karnego.



Niestety, ale przez sporą część meczu sprawiali wrażenie, jakby chcieli wygrać nie grając z maksymalnym zaangażowaniem. Sytuacja zmieniła się w 75 minucie, kiedy to musieli grać w 10. Wtedy Odra nie cofnęła się do obrony, a wręcz przeciwnie ruszyła do zdecydowanego ataku. Zawodnicy grali z olbrzymim zaangażowaniem i stwarzali dogodne sytuacje do zdobycia gola. Zdecydowanym bohaterem meczu był bramkarz Startu Namysłów, Paweł Kuleszka. On uratował swój zespół przed porażką. Zespół z Namysłowa skupił się w tym meczu głównie na obronie swojej bramki. W czasie meczu Start stworzył tylko 1 sytuację do zdobycia gola. Jeśli chodzi o stronę kibicowską, to kibice Odry nieźle się zaprezentowali. Przed meczem minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego Cioła. W tym czasie kibice odpalili race. Przez cały mecz był wywieszony transparent poświęcony zmarłemu kibicowi. Kibice zaprezentowali też dużą

sektorówkę oraz zrobili flagowisko.



W pierwszej połowie był bardzo dobry doping. W drugiej było już gorzej. W czasie meczu do dopingu nie włączały się osoby siedzące poza sektorem A. Na meczu tym przygodę miała Ela, która zgubiła stałą akredytację. Spiker ogłosił to i na szczęście po zakończeniu meczu jakiś pan komuś z ochrony dostarczył akredytację. Dziękujemy temu panu.

O meczu tym napisałem też na boisko.pl [TUTAJ](#) . Tam też zdjęcia z meczu [TUTAJ](#)

Więcej zdjęć w [galerii w folderze groundhopping-autumn 2012](#)

{comments on}